

# REJSY

# Bilet lotniczy nr 1 z datą 24 sierpnia 1944...

Rok XL nr 200 (12135)

Gdańsk, piątek 24 sierpnia 1984 r.

ISSN 0137-9062 Nr indeksu 35002 Cena 5 zł

## Powstał Polski Komitet Miast Męczeńskich - Miast Pokoju

Na kilka dni przed 45 rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, w Ministerstwie Administracji i Gospodarki Przemysłowej odbyło się spotkanie prezydentów i naczelników miast, które były najbardziej zniszczone podczas ostatniej wojny, bądź znajdowały się tam obozy moskiewskie. Uczestniczący w spotkaniu naczelnicy i prezydenci Warszawy, Chelma, Gdańska, Janowa Podlaskiego, Kosowa Leśkiego, Lublina, Łódź, Oświęcimia, Poznania, Strzegomia, Szczecina, Wrocławia i Zamościa, kierując się potrzebą upamiętnienia ofiar i strat poniesionych przez ludność polską oraz dążeniem do wzmacnienia sił pokojowych w świecie i polepszenia udokumentowania opinii światowej o krzywdach wojny, postanowili powołać Polski Komitet Miast Męczeńskich - Miast Pokoju.

## Kronika dyplomatyczna

W dniu wczorajszym prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jastrzębski przyjął Stefana Stanisławskiego - ambasadora Polski w Wielkiej Brytanii.

## Żaglowiec „Oceania” dla PAN powstanie w Stoczni im. Lenina w Gdańsku

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina na Wydziale K-1 odbyło się uroczyste rozpoczęcie budowy żaglowca „Oceania”, którego armatorem będzie Polska Akademia Nauk, a szefem Instytut Oceanologii PAN w Sopocie.

## Lato, lato...



## Święto polskich skrzydeł Uroczysty koncert w Poznaniu

W sierpniu 1944 r. oddziały lotnictwa Wojska Polskiego, zorganizowane i wyszkolone na radzieckiej ziemi oraz uzbrojone w radziecką broń bojową, przybyły do Polski, by nad Wisłą i Pilicą przystąpić do działań bojowych.

## Prawica amerykańska ma swojego kandydata na prezydenta: Ronalda Reagana

Konwencja Partii Republikańskiej w Dallas wybrała Ronalda Reagana kandydatem na prezydenta USA, a George'a Busha kandydatem na wiceprezydenta.

## Żniwa na Wybrzeżu U rolników w Kociewskim

Prace żniwne nie ustają nawet w niedzielę. CAF - Teodor Walczak - telefonia. Wojewoda gdański gen. bryg. MIECZYSLAW CYGAN wraz z wicewojewodą JERZYM SZWARZEM zapoznał się z przebiegiem żniw w gminach MORZECZYN, SMĘTOWO i KAPÓL.

## Nowe szaleństwo Pentagonu?

Amerykańskie ministerstwo obrony ujawniło, że zwróciło się do władz NATO o rozpatrzenie możliwości wykopania sieci kanałów na granicy zachodnioeuropejskich państw NATO z krajami socjalistycznymi i wprowadzenia do nich rur wypełnionych płynnymi materiałami wybuchowymi.

## Najszybsze kobiety świata

Wojewoda rozmawiał z rolnikami dostarczającymi zboże m. in. z Kazimierzem Paternem z Rynkówki, który przywiózł do Smetowa pszenicę i jęczmień, a w Skórczu ze Stanisławem Kosekiem ze wsi Kranek.

## Zadania towarzyszą kulturowym

Wczoraj w siedzibie WK SD w Elblągu odbyło się spotkanie działaczy regionalnych towarzyszą kulturowym. Udział wzięli wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu SD Jan Fajęcki oraz przewodniczący WRN Ryszard Świąćki.

## Powódź na radzieckim Dalekim Wschodzie

Agencja TASS podała, że ulewne deszcze, które przeszły nad górnym biegiem rzeki Amur, spowodowały powódź w południowych rejonach kraju Chabarowskiego (radziecki Daleki Wschód).

## Pijany kierowca spowodował poważny wypadek

W Szczecinie na trasie komunikacyjnej przy ul. Gdańskiej przed przejściem dla pieszych, po którym przechodziła grupa osób - zatrzymały się dwa „Fiaty” 126i i 125p, dory przapadła przedchodzący.

## Autobus wpadł pod pociąg

Wczoraj o godz. 6.45 doszło do tragicznej w skutkach katastrofy w pobliżu Skarżyska Kamiennego. Na strzeżonym przejeździe kolejowym, znajdującym się na linii PKP Skarżysko Kamienna - Suchbiedów, pociąg pasażerski relacji Deblin - Kielce najechał na tył autobusu MPK.

## Przy otwartych zaporach

Jak wynika z dotychczasowych wstępnych ustaleń do zderzenia pociągu z autobusem doszło przy otwartych rogatkach przejazdowych podczas gwałtownej jazdy. Dalsze okoliczności wypadku bada na miejscu komisja Wsiedlniej DOKP oraz specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji.

## W Krakowie sensacja archeologiczna

Zgodnie z decyzją Rady Narodowej miasta Krakowa przed siedzibą władz miejskich ma wrócić pomnik przyrody - Ustawienie pomnika ekipy Pracowniczej Zabytków nie mogły ulokować go dokładnie na dawny miejscu, obecnie biegną tamtędy szyny tramwajowe.

## Z biesiady weselnej do szpitala

Blisko sześćdziesiąt osób, w tym czterdziestu dzieci, uczestników biesiady weselnej we wsi Strykowice Górne koło Zwolenia, uległo poważnemu zatruciu pokarmowemu. Obecnie 49 osób przebywa w szpitalach w Radomiu, Koźminach oraz w Zwoleniu. Życiu pacjentów nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ale z uwagi na stan

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

23 sierpnia obchodzony jest jako Święto Lotnictwa nie tylko lotników - żołnierzy, ale również pracujących w lotnictwie cywilnym. Historię osiągnięć i współczesne problemy lotnictwa cywilnego scharakteryzował w rozmowie z dziennikarzem PAP gen. bryg. pil. JÓZEF SOBIEJAJ - dyrektor generalny lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji: O tempie odbudowy lotnictwa cywilnego świadczy interesujący dokument znajdujący się w archiwum PLL „Lot”. Jest to jednorazowy bilet, opatrzony numerem 1, na przelot samolotem PLL „Lot” („Douglasem”) z Lublina do Rzeszowa, wystawiony na nazwisko inż. ROMANA DUDY, ważny na dzień 24 sierpnia 1944 roku. Podpisał go ówczesny kierownik resortu komunikacji, poczt i telegrafów PKWN inż. JAN GRUBECKI. W ramach tego resortu działał już wydział lotnictwa cywilnego. Musiał on jak najszybciej zorganizować komunikację lotniczą, za bezpieczeństwo sprzętu i lotniska, wdrożyć podstawowe akty prawne. Rozpoczęto też przygotowania do ponownej produkcji w Polsce lekkich samolotów do celów łącznikowych. Wiosną 1945 r. w posiadaniu lotnictwa cywilnego było już 125 samolotów. Korzystano z działalności 13 portów lotniczych. W następnych latach sieć „Lot” szybko się powiększała. W 1947 r. samoloty tego przedsiębiorstwa latały już do 7 państw, w osiem lat później do 12, a dziś do 31.

Wiele wysiłku włożono w rozwój lotnictwa sportowego. Należy podkreślić, że wychowało ono niemal wszystkich pilotów, którzy zasiadają za sterami samolotów komunikacyjnych. Szczęśliwych lotów przysparzają za cenne dworce lotnicze. Przykładem może być międzynarodowy dworzec lotniczy na Okęciu w Warszawie, gdzie w obecnych obiektach nie ma dziś możliwości zapewnienia właściwych warunków obsługi.

W przeszłości nie było powolnego rozwoju nych działań lotnictwa cywilnego, zwłaszcza zaś a klubu. W ostatnich latach wydanie złała nieszczęśliwie lotniczych w posiadaniu lotnictwa sportowego na skutek rozbudowy miast. Odczuwa ono też poważny niedobór takich samolotów i szybowców przeznaczonych do celów szkoleniowych. W przeszłości nie było powolnego rozwoju nych działań lotnictwa cywilnego, zwłaszcza zaś a klubu. W ostatnich latach wydanie złała nieszczęśliwie lotniczych w posiadaniu lotnictwa sportowego na skutek rozbudowy miast. Odczuwa ono też poważny niedobór takich samolotów i szybowców przeznaczonych do celów szkoleniowych.

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## Nadzwyczajne plenum KC MPLR

Wczoraj w Ulan Batorze odbyło się nadzwyczajne VIII Plenum Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej. Plenum omawiało kwestie organizacyjne. Plenum zwołało Jundżajna Cedenbala z obowiązku sekretarza generalnego i członka Biura Politycznego KC MPLR, z względu na stan zdrowia i za jego zgodą. Z uznaniem wyrażono się o ofiarnej pracy 40-letniej działaczki partyjnej i państwowej Jundżajny Cedenbala i rzecz budownictwa socjalistycznego w Mongolii, Republice Ludowej. Plenum wyraziło również głęboką wdzięczność J. Cedenbala za wybitne zasługi dla partii i narodu.

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia

## W Zurychu Evelyn Ashford (USA) ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 metrów.

Najlepsze kobiety świata Evelyn Ashford (z prawej) i Marlies Goehr. CAF - UPI - telefonia







Józef Kuszewski

Wszyscy tak robia!

Był sobie pewien dyrektor. Postanowił zdobyć to, czego nikt nie ma. Wezwał do siebie jednego z podwładnych i powiedział: — Jedź, nie wiadomo dokąd i przywieź mi wiadomości. Zapłakaj podwładny i podesz do kieszonki. Tam wypełniono mu nie wiadomo ile delegacji służbowych, nie wiadomo po co, nie wiadomo dokąd; wiadomo tylko, jakim środkiem lokomocji — samolotem. Czego to nie widział podwładny podczas stwej podróży, nieczego nie widział. Gdzie to on nie był — nigdzie nie był. Czego to on nie widział, czego to on nie otrzymał — nieczego nie widział i nie nie otrzymał. I wrócił z powrotem. Byłem — nie wiadomo gdzie, widziałem — nie wiadomo co, zjadają za to — nie wiem ile. To za drogę — powiedział dyrektor — dajmy im po łowę. Zapłakaj podwładny i ponownie pojedź kupić — nie wiadomo co, nie wiadomo gdzie, nie wiadomo za ile podzielone na pół. Wezwano dyrektora wiadomo gdzie — i zapytano: — Dlaczego wysłałeś podwładnych swoich nie wiadomo dokąd i nie wiadomo po co? Zastanowił się dyrektor, westchnął trzy razy i urządził: — Wszyscy tak robia! Nagle zakreślił dyrektorem i zauważyła jakaś niemańska siła i znalazł się nie wiadomo gdzie i nie wiadomo z kim; wiadomo tylko, na jak długo.

Takie niemożne śpiewanie

W tych dniach kończą się Międzynarodowe Spotkania Chóralskie — Gdańsk '84. Impreza ta mimo zaledwie kilkuletniej tradycji ma już bogatą, barwną historię, a także co chyba najważniejsze — określoną, wysoką rangę oraz grono stałych sympatyków. Spotkania weszły na stałe do kulturalnego kalendarza trójmiejskiego lata, choć odbiegają charakterem od większości popularnych, efektownych i rozrywkowych imprez, jakie każdego roku nieśmiale nam koniulka.

S POKANIA, adresowana głównie do wskiego grona miłośników śpiewu chóralskiego, przebiega cicho i bez rozgłosu, konsekwentnie realizując wytyczony przed laty cel: rozwijanie współpracy, wymianę doświadczeń, rozszerzenie kontaktów krajowych zespołów chóralskich z zagranicznymi. W tym roku impreza odbywała się po raz szesnasty, a lista jej dotychczasowych uczestników powiększyła się znów o kilkanaście grup z różnych zakątków Europy i USA.

Wszystkich typach tych szkół. Sam model kształcenia jest niewiasty, a kadra nauczycielska nierazko przypadkowa. Z doświadczenia wiem, że absolwenci Wydziału Wychowania Muzycznego niechętnie i raczej z konieczności podejmują pracę w szkołach, które bezskutecznie zabiłają o nauczycieli wychowania muzycznego z odpowiednim przygotowaniem. To albrzymie zapotrzebowanie nie jest w minimalnym zakresie. Mury gdańskie AM opuszcza co roku kilka osób z dyplomami magistra wychowania muzycznego. W tym roku akademickim studia rozpoczęło 8 słuchaczy. Trudno się więc dziwić, że i chóry szkolne istnieją nikielki tylko formalnie, że śpiewa jedynie garstka spośród studiujących w Trómieście młodzieży. Pozostałe zespoły bardzo się starzeją — około 80 procent

— Na początku czerwca odbył się w Malborku I Powiatowy Przegląd Chórów Amatorskich, od stycznia do czerwca zespoły koncertowały regularnie w ramach cyklu „Chóry amatorskie w Rzeszu Stroomiejskim”. Sworzono im w ten sposób możliwość prezentacji dorobku, pokazania się szerszej publiczności. Jakże wniosk i uwagi nasunęły to imprezy!

Czerwcowy przegląd nie przyniósł rewelacji. Uczestniczące w nim chóry zaprezentowały dość wyrównany poziom, parę zespołów sprawiło swymi występami miłą niespodziankę. Skromnie wypadły zespoły szkolne. Zgłoszono się ich niewiele, mamy zaś w dwóch województwach kilkadziesiąt. Przegląd oraz konkursowe koncerty, do których powoływano znowu iście, okazały się czynnikami mobilizującym dla większości zespołów. Chcemy im pomogąć. Zarząd Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr nie może zapewnić wsparcia finansowego, może jednak i będzie służył chórcom inaczej. We wrześniu mamy zamiar spotkać się z dyrygentami zespołów biorących udział w przeglądzie. Porozmawiamy o chórach, o formach ich repertuaru i artystycznej wartości dorobku. Zostaną nam również nad celowości powołania tzw. klubu dyrygentów. Wśród kierowników zespołów jest wielu amatorów, z długoletnim stażem, z zapalem, lecz bez odpowiedniego muzycznego przygotowania. Katedra prowadzenia zespołów muzycznych istniejąca przy Wydziale Wychowania Muzycznego AM byłaby w stanie zapewnić najlepszą opiekę i fachową pomoc, chociażby w formie repertuaru, w rozstrzygnięciu wielu artystycznych kwestii. Nie wiemy, z jakim przyjęciem spotka się ta nasza oferta. Sądzę jednak, że ambulatoryjnym sposobem można swą sztukę zespołom takim profesjonalną opiekę i pomoc jest niemiernie potrzebniejszą niż zaciętość i wyrozumiałość słuchaczy.

— A, młodzi pozostają obojętni i głusi na wszelkie komunikaty i zachęty do chórnego śpiewania, po prostu nie chcą śpiewać? Nie chcą, a może nie potrafią? Wszak nie należąmy do najbardziej rozpieszczonych i muzycznych nacji. Dodatkową barierę stanowi także z pewnością dość obecnie powszechna niechęć do społecznego działania, ba, przeciwieństwo amatorski ruch artystyczny na nim się właśnie opiera. Chóralskie śpiewanie nie jest poza tym modne. Jaką zatem ma przyszłość?

— Wszystko to prawda. Brakuje nam młodzieży, która, często nie chce, a czasem zdecydowanie nie umie śpiewać. Potrzebujemy też odpowiednich kandydatów do prowadzenia zespołów chóralnych. Przyczynę tego zjawiska są jednak ogromnie złożone. Ciężki nad nim mocono, niedocenianie czy wręcz lekceważenie roli wychowania muzycznego dzieci i młodzieży. W szkółnictwie podstawowym jest z tym źle, w ponadpodstawowym — również fatalnie; wychowanie muzyczne prowadzone dotąd nie

naszych chórzystów przekroczyło już granicę „emerytalnego” wieku śpiewaka. Wielu seniorów nie wyobraża sobie jednakoż życia bez chóru, zespół jest dla nich wszystkim. Ci ludzie należą do innej epoki, do pokolenia, które również poprzez pracę w polskich chórach manifestowało swoją narażoną przynależność, wierność ojczyźnie i tradycji. W meksykańskim „Moniuszku” obchodzącym w bieżącym roku 65-letnie istnienia śpiewa na przykład do dziś 84-letni Aleksy Weisbrod, gdańszczanin od początku związany z tym zespołem. Spora mamy takich pasjonatów, którzy swoim rozmowianiem w śpiewie wzdolali zarządzić rodzinę i znajomych. Bywa zatem, że w chórze śpiewa ojciec, syn i siośiad. Ale to niestety rzadkość. Myślę, iż dla przyszłości tego ruchu niezmiernie ważny jest poziom działających zespołów. Poziom gwarantuje powodzenie, a widome efekty pracy działają jak swoisty magnes.

Pocztka REJSÓW

Centralna Biblioteka Morska po 5 latach

Po opublikowaniu artykułu Anny Jęsiak pod takim właśnie tytułem poprosiliśmy o wyłożenie swojego stanowiska Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Okało obszerne fragmenty listu Jaki słabiej otrzyaliśmy. Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego jest jedną z 18 centralnych bibliotek naukowych, których zadaniem jest realizacja planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych. W okresie trudności i ograniczeń, które towarzyszyły niemożności planowej specjalizacji zbiorów, oczywiście jest, iż w fazie przygotowawczej do realizacji najistotniejszą rolę odegrały nie nakłady finansowe, ale inwentaryzacja, aktywność i inicjatywa środowiska bibliotekarskiego, które z ogromnym zaangażowaniem służyły realizacji planu. Taką właśnie postawę reprezentuje środowisko gdańskie, związane z Centralną Biblioteką Morską — Biblio-

teką Główną Uniwersytetu Gdańskiego... Problemy, z którymi boryka się Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego są wspólne dla wszystkich bibliotek centralnych, znane są także resortowi nauki, który w miarę posiadanych środków stara się doradzić i wyeliminować trudności, aczkolwiek niezwykle trudno jest rozwiązać jednocześnie wszystkie problemy centralnych bibliotek naukowych. W odniesieniu do Biblioteki Główny Uniwersytetu Gdańskiego podjęto decyzję o rozbudowie magazynu bibliotecznego, w projekcie planu inwestycyjnego na lata 1985 — 1990 umieszczona została także budowa gmachu Biblioteki Główny. Zakres działania Centralnej Biblioteki Morskiej — Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego powoduje niejako naturalne włączenie w nurt działalności czołwek informacji podległych Urzędowi Gospodarki Morskiej. Formalnym krokiem na

tej drodze jest wystąpienie Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego z wnioskiem o powołanie bibliotek podległych UGM do sieci bibliotek współpracujących. Urząd Gospodarki Morskiej może więc stać się naturalnym partnerem Centralnej Biblioteki Morskiej w budowie systemu informacji o gospodarce morskiej. Ze swej strony Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dokłada wszelkich starań, aby w miarę możliwości zapewnić wszystkim bibliotekom centralnym priorytet w zaopatrzeniu w literaturę naukową i techniczną z drugiego obszaru płatniczego, a także w przedsięwzięciach inwestycyjnych. Wicedyrektor Departamentu dr Józef Lepiech

P.S. Mimo że od publikacji minęły dwa miesiące, dotąd nie otrzymaliśmy opinii w tej samej materii ani z Polskiej Akademii Nauk, ani od wojewody gdańskiego, do których o to zwróciliśmy się. (HED)

1826 r. Fakt ten upamiętnia napis na predelli — „Renovatium 1826”, reszta — to na razie niewiadomo.

W pracowni snycerskiej, którą kieruje Alojzy Reuter nie ma niestety w tej chwili rewelacji, jest robota rutynowa nie bardzo lubiana przez konserwatorów. Pochylając się nad XVIII-wieczną komandą z Fromborskiego muzeum wspominają więc oni swoje „przygody” z zabytkami, lecz ich było! Choćby schody w Ratuszu Głównomiejskim, albo i ramiy obrazów z Dworu Artusa. Na podstawie zdjęć i starych sztychów starożytni artyści odwzorowali to, co już nie istnieje. Dziesiątki rysunków i szkiców stanowią świadectwo wskrzeszenia straconych skarbów z przeszłości — dla przyszłości, dla następnych pokoleń.



A. J. Fot. M. ZARZECKI

dział interesujących dokumentów.

NA 24 godziny przed przybyciem oczekiwanych delegacji wszystkie przygotowania zostały zakończone. Przekazano dla zagranicznych polityków pięć hoteli naszpikowane doskonałymi urządzeniami podświetlonymi, przy czym centralną obsługę i laboratorium

chcą pilnować pokoi swoich podopiecznych przez cały czas trwania narady. Wbrew obawom zarówno „goryle” numeru 1”, czyli George’a Balla, jak i eskorty przedstawicieli innych państw, ograniczyli się wyłącznie do przeszkolenia pomieszczeń, stwierdziliśmy zaś, że są bezproblemowe, całą uwagę skierowali na powierzonych swej pieczy politykach,

za pośrednictwem ambasady USA w Paryżu. WIE poprzestając na tym, iż nie wlembiając się w treść zdobytych materiałów, pik Finville postanowił wykorzystać dodatkową swą znajomość z wyjątkowo Balla polegających na skrupulatnym notowaniu nasuwających mu się podczas ka zdej konferencji myśli, analiz i sugestii. W tym celu należało jednak zagrać w banque i przeżyć owe zapiski w czasie swego dyplomatycznego, że na ogół nie rozstawał się on nigdy ze swoim notem.

Wydbr padł ponownie na nierzucającego się nikomu w oczy, przybranego w liberie „kamerdynera”. Ustawił się w przy padku niepowodzenia akcji, jej wykonawca „przyzna się”, że jest zwykłym hotelowym złodziejem, co powinna potwierdzić poświadczenia nie znająca go przecież dyrektorka „Majestatu” — poczęto czućwać przy słuchawkach, przekazyjących najgłośniejszy szmer dochodzący z sypialni Balla. Gdy po kilku godzinach stwierdzono wręcz, że Amerykanin zapadł w głęboki sen o czym świadczył potęgowany przez aparaty wznacniającego jego regularny spokój oddech, udający ho

telowego pracownika agent VII sekcji SDECE, używszy dopasowanego klucza wszedł bezgłośnie do pokoju i zgarznąwszy z niegogo stolika interesującą go notatkę, również ci cho wycofał się na korytarz. Była to wszakże dopiero połowa niebezpiecznego zadania. Teraz należało byskawicznie sfilmować „wypożyczone” dokumenty i podłożyć je z powrotem właścicielowi. Będąc przygotowanym do natychmiastowego spowodowania zwarcia instalacji elektrycznej i wysadzenia korków, gdyby tylko waszyngtoński podsekretarz stanu zbudził się w trakcie kolejnej wizyty — pik Leroy-Finville z zapartym tchem wsłuchiwał się w mniarowe posapywanie Balla i dopiero kiedy z głosińka dobiegło charakterystyczne leucutkie trzaśnięcie zamykanego zamka od drzwi, poczuł prawdziwą ulgę.

WZMUSZASEM już nazajutrz dostarczo do Pałacu Elizejskiego fotokopie zapisków amerykańskiego ministra wywołały zrozumiałe niepokój, a nawet skłótnę. Wynikało z nich bowiem niezbitcie, iż prze wodniczący delegacji USA zamierza w porozumieniu z Białym Domem stworzyć w Cannes wspólny amerykańsko-europejski front, który przeciwstawiłby francuskiej polityce monetarnej i cyzynomian przez Paryż próbom uniezależnienia rynków Europy od dyktatu dolara. Inna sprawa, że jak wspomniali po latach w swych pamiętnikach opublikowanych we fragmentach przez „Paris Match” pik Marcel Leroy-Finville, niemałże tyle samo trudu, co wykradzenie dyplomatycznych tajemnic, kosztowało i przekonanie gen. de Ga ulle’a o autentyczności przedstawionych mu materiałów. Po prostu general nie mógł uwierzyć, że niedawny alianc i obecny a rtmier ponownie się tak śmie ko, by na francuskiej ziemi montować spisek przeciw Francji. Faktem pozostaje jednak to, że prezydenturę swą stronę amerykańską i zorientowałyśmy się w porę na czym polega jej gra — rząd francuski obronił swą pozycję w handlu światowym. Przynajmniej do czasu, dopóki prowadził własną i naprawdę niezależną politykę.

krzysztof W. Dębicki

Szpiegów

do natychmiastowego mikrofilmowania zdjęć ułożono bezpośrednio nad apartamentami objęty obserwacją. Tam też usadowił się sztab operacji, mający w razie nieprzewidywanych kłopotów stanożących w hotelu agentów. Nie zapomniano również o wprowadzeniu do hotelowej obsługi — w charakterze kamerdynera — swojego człowieka. Jedyną troską czuwającego nad pomysłym przebiegiem zachwałego przedsięwzięcia pik. Leroy-Finvillego pozostawała kwestia, czy towarzyszyć uczestnikom konferencji członkowie ich ochrony nie ze-

pełnie koncepcji, nikt nie wie, co dalej z tym wspaniałym odkryciem czynić. Traktowane jest ono tak, jakby podobnych dokonywano w wybrzeżu po kilkanaście w roku. Nie chodzi o to, aby całą winą za zaprzeczenie przez W. Stępnia dokumentacji dotychczasowych prac, wszelkie badania zostaną wstrzymane na dwa lata”. Tego bezsensownego pasusu nie potrafił wytłumaczyć nawet wojewódzki konserwator zabytków. Stwierdził tylko, że niewykłuczone jest, iż nowa rada zmieniła decyzję. Brak dzisiaj zu-

krzysztof W. Dębicki

krzysztof W. Dębicki

Ki diabeł

Wszystko zaczęło się od ludowego poematu o panu Czorlinskim o Pucku po secie jacho”. A było to ledwie sto lat temu. Od tego czasu Smętek — lokalna odmiana diabła, gościł w takich utworach jak „Wiatr od morza” Stefana Żeromskiego, „Zec i przigoda Remusa” Aleksandra Maikowskiego czy „Na tropach Smętka” Melchiora Wańkowicza. Jerzy Sampa używa w sto sunku do postaci Smętka, a dokładnie w stosunku do literackiej realizacji Smętka, terminu „motyw”. Jest to albo motyw dynamiczny (konstrukcyjny), np. Maikowski, Żeromski, Piepka albo motyw statyczny (pełni on funkcję pomocniczą), np. w dramatach Karnowskiego i Sychty, albo motyw sprowadzony do roli czysto dekoracyjnej, np. w utworach Stepowskiego, Brzeski i Fenikowskiego. Tak czy inaczej Smętek po

zabskiego Wanda Brzeska: „Smętek jest to bezosobowy, bezpostaciowy demon atmosferyczny, demon wegetacyjny, jest to wielecień si przyrody, które mogą żywić i niszczyć, podniecać witalność i zatracać życie, górują nad czasem i przestrzenią, nie można ich ujarzmić, ani pokonać, ani nagiąć”. Takie pojęcie Smętka musiało istnieć zresztą wcześniej w sferze ludowych mitów i wierzeń i stamtąd przeleciała literatura. Nie tylko literatura kaszubska, również literatura narodowa. Co będzie dalej z diabełkiem o swojsko brzmiącym nazwie? Jakich pisarzy za



restu twórczości ludowej. Dodajmy, źródłami, które wiele autorów nie pomogły. To piszący nazywali Smętka „najwyższym z diabłów”, „bożkiem smutku” itp., obrabującą z czarownicami na Łysej Górze pod Gostemim. To w dziełach literackich identyfikowano Smętka z demozem germańskim. Nie zawsze tak bywało. Najczęściej, jak pisał znawczyni folkloru ka

fasynuje? Jakie będą kolejne twarze, kolejne wiele lenia kaszubskiego demona? Na te pytania nawet Jerzy Sampa nie jest w stanie odpowiedzieć. Na inne pytania odpowiada w sposób nie pozostawiający nic cienia wątpliwości. KRZYSZTOF W. DĘBICKI Jerzy Sampa: Smętek, Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1984 r.

Zanim padł faszyzm

Plany zwycięstwa i ich klęska

Marynarka wojenna wychowana na tradycjach kajzerowskiej floty dążyła do usamodzielnienia się i odgrzywania czołowej roli w niemieckich siłach zbrojnych. Mimo swarów o to, kto jest ważniejszy, systematycznie rozwijano związek taktyczny. Wiele uwagi sprawiano na plany mobilizacyjne, których system uświadomiono po doświadczeniach, działających w Austrii i Czechach. Zwrocono również uwagę na uciążliwa nadgraniczna, z których wschodnie obejmowały twierdzy Sambal, „krótki lądski”, uciążliwy rejon Główny, uciążliwa luku Odry i Warty oraz Wal Pomorski. Umocnienia zachodnie obejmowały tzw. Wal Zachodni Zygfrida. W 1939 roku system fortyfikacji niemieckich nie był w całości ukończony. Wojska lądowe nasycono bronią pancerną, pojazdami mechanicznymi, artylerią różnych kalibrów dążąc do tego, aby uzyskały one jak największą siłę ognia. W rozwoju lotnictwa główną uwagę koncentrowano na samolotach przeznaczonych do współdziałania z wojskami lądowymi, ale brak było ciężkich bombowców. Budowa lotnictwa od podstaw pozwoliła Niemcom na nowoczesne ustawienie produkcji i jego nowoczesną organizację. Lotnictwo podporządkowano obronie przetrwania, budowano nowe lotniska i modernizowano stare. Organizacyjnie dzieliło się ono na lotnictwo operacyjne, wojsk lądowych i morskie. Lotnictwo III Rzeszy charakteryzowało się wyjątkowością techniczną i liczebnością w stosunku do innych państw oraz nowoczesnymi metodami użycia, co między innymi przejawiało się w wykorzystaniu na nie znana dotąd skale łączności radiowej. Naczelne dowództwo nad lotnictwem sprawował Göring.

W listopadzie 1932 r. zatwierdzono plan rekonstrukcji sił morskich przewidujący zwiększenie lekkich jednostek pływających, budowę okrętów podwodnych i utworzenie lotnictwa morskiego, a w 1935 roku rozpoczęto budowę okrętów podwodnych i pancerników. Przed marynarką wojenną stawiano zadania polegające na obronie własnych wybrzeży, zwalczaniu żeglujących przeciwników, wsparciu wojsk lądowych i wymuszeniu neutralności na państwach skandyńskich. Dowództwo marynarki niemieckiej zakładało, że w pierwszym okresie wojny na wschodzie ograniczyć się do kontroli cieśnin duńskich, natomiast na zachodzie należy zapewnić flocie wyjście na Morze Północne i Atlantyk do prowadzenia działalności bojowej ciężkim okrętom podwodnym i okrętom podwodnym. Miałyby one za zadanie likwidowanie morskich linii komunikacyjnych przeciwnika wszelkimi dostępnymi metodami. Przy tym zakładano, że statki pojedyncze i słabo chronione konwoje będą niszczone przez ciężkie okręty nawodne, a żegluga przybrzeżna będą niszczyć okręty podwodne. Do zwalczania żeglujących przeciwników przygotowano również krążowniki pomocnicze — odpowiednio zmierzona, uzbrojone i zamaskowane statki — które wspomagać miały działalność bojową ciężkich okrętów nawodnych. Flota niemiecka zasadniczo nie była przygotowana do działań desantowych, miała zbyt słabe siły do tego rodzaju zadań. Dlatego planowano niszczyć bazy przeciwnika przy pomocy lotnictwa, sterowców i jego obronę i pozabwić woli walki, a oddziały wojskowe w warunkach pełnego maskowania przy wsparciu piątej kolumny działającej na wybrzeżu, przerzucić do portów przeciwnika okręta wojenne i statkami handlowymi.

SILY zbrojne Włoch składały się również z wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej, przy czym w skład wojsk lądowych wchodziła armia regularna, wojska kolonialne i milicja faszystowska. Formalnie najwyższym wodzem wojsk włoskich był król, ale faktycznie kierownictwo nad siłami zbrojnymi sprawowało ministerstwo wojny, lotnictwa i marynarki wojennej podporządkowane szefowi rządu — Mussoliniemu, przy czym organem międzyresortowym była najwyższa rada obrony narodowej. Wiele uwagi poświęcono marynarce wojennej, budując kosztowne ciężkie okręty artyleryjskie, opracowywano plany ich wykorzystania, a równocześnie spychano na dalszy plan przygotowanie zasad działania lotnictwa morskiego i obrony przeciwlotniczej. Siły zbrojne Japonii składały się z armii lądowej i marynarki wojennej, a każdy z tych rodzajów wojsk posiadał lotnictwo. Naczelne dowództwo sprawował cesarz przy pomocy rady marszałków i najwyższej rady wojennej. Wojskami lądowymi dowodził minister wojny i szef sztabu generalnego, a marynarką wojenną minister marynarki wojennej i szef sztabu marynarki wojennej. W centrum uwagi była flota wojenna. Starano się o to, aby okręty japońskie miały lepsze i wszechstronnejsze uzbrojenie w porównaniu z okrętami przyszłych przeciwników, a ich załogi były lepiej wyszkolone i przygotowane do działań w trudnych warunkach hydrometeorologicznych i nocą. Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie do działań bojowych eskadr lotniskowców, a personel lotnictwa morskiego szkolono w zakresie rozpoznania, korygowania ogniem artyleryjskim z okrętów, ubiekczenia ciężkich okrętów, atakowania torpedami i bombami cele morskie. Wiele uwagi poświęcono operacjom desantowym, szkoląc w tym celu wydzielone jednostki armii lądowej i marynarki wojennej.

SILY zbrojne Niemiec, Włoch i Japonii mając dobre oparcie w ekonomice swych krajów, były latem 1939 bardzo groźnym przeciwnikiem dążącym do realizacji swoich celów siłą. Przeprowadzone reorganizacje wojsk, szkolenia i studia teoretyczne wzbogacone doświadczeniami z wojen i aneksji lat trzydziestych sprawiły, że dowództwa i sztaby dobre były przygotowane do kierowania działaniami bojowymi w różnych warunkach. Przy tym uwzględniono, że sztaby wojskowe i niemieckie będą pracowały oddzielnie, ich marynarki zachowują pełną swobodę działania, a współpraca miała objąć wymianę myśli teoretycznej i wywiadu. Dobra wyposażenie techniczne, przewaga ilościowa poparta nowoczesną myślą wojskową dawała — według przywódców Niemiec, Włoch i Japonii — możliwość szybkiego, błyskawicznego pokonania każdego z osobna swoich przeciwników i opanowania świata przez faszyzm. W tych przekonaniach przywódców wymienionych państw utwierdzało stanowisko mocarstw zachodnich ustępujących faszyzmowi, idących na rękę wbrew woli własnych narodów, nie widzących groźnego śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony Hitlera, Mussoliniego i Hirohito.

Potęna machina militarna faszyzmu ruszyła pod sztandarami III Rzeszy niemieckiej i podobaj świata i w sierpniu 1939 barbarzyńskim atakiem na Polskę. Był to pierwszy wojenny krok faszyzmu na większą skalę, który zakończył się jego druzgocą klęską w 1945.

Tadeusz Górski

Odkrycie w Zatoce Puckiej

Dokonanie ze str. 4 U DOSTĘPNIAMO mi jedynie „Protokół”. Z jego dwunastego punktu można się dowiedzieć: „Wszyscy zebrani byli tego dnia, iż należało powołać stały zespół interdyscyplinarny, w skład którego wchodziłyby przedstawiciele różnych dziedzin nauki wykonujący badania wyinkowo. Koordynacja konserwatorska i naukowa spoczywałaby na Centralnym Muzeum Morskim przy udziale Muzeum Archeologicznego i organizacyjnie pomocy Muzeum Ziemi Puc-

MIROSLAW BANASZEK

# Kalendarium

SIERPIEŃ 1944

25 sierpnia. Wojska radzieckie wyzwoliły Tartu. Kapitulacja hitlerowców w Paryżu.

26 sierpnia. Garnizon niemiecki w Tulonie poddał się.

27 sierpnia. Radziecka Flota Czarnomorska zdobyła porty Tulcza i Sulina.

28 sierpnia. Wojska 1 Frontu Białoruskiego wyzwoliły Ostrów Mazowiecką.

29 sierpnia. 2 Korpus Polski zajął Pesaro. Wybuchło powstanie słowackie. Do 31 sierpnia alianci przekroczyli Rodan.

31 sierpnia. 1 Dywizja Pancerna przekroczyła Sekwanę.

Wojska radzieckie osiągnęły Bukareszt. 1 armia amerykańska stanęła na granicy Belgii.

Amerykańskie samoloty atakowały Japończyków na wyspie Bonin.

## XXI MFP Sopot '84

# Festiwalowy aneks - pół żartem, pół serio

**KALAFONIA, MON AMOUR**

**N**APIERW, jeszcze w niedzielę, a więc na kilka dni przed festiwalem, odezwała się we mnie duża behawpowa i postanowiłem sprawdzić, czy na luźnych strychach, jakimi wyłożono scenę Opery Leśnej (dla ludzi z wyobraźnią, miały one limitować jej) można wyczerpać prężność. Na łóżkach i krzesłach nie umiem, więc do tego zadania nadałem się w sam raz. Bez specjalnych koncepcji, jaką figurę wypróbuje, wstąpiłem na estradę i... zoraż z niej zszedłem. Było ślisko, jak zawsze w czasie mroźnej zimy na chodnikach w centrum Wrzeszcza, ale - całe szczęście - nikt w amfiteat-

o ile mi wiadomo - społeczeństwo Chłup również czyta "Dziennik Bałtycki". W ubiegłym tygodniu miałem na jego łamach przyjemność informowania czytelników o wakacyjnych przygotowaniach konferansjerów. Nie stępi, nie zapomniałem swojej piosenki, choć pamiętam, że w czasie prób odbywających się w sali Grand Hotelu sąsiadującą z bluem prasowym, precyzyjnie w nim symulującą pania (a) - przez czytelnika min., że pewien producent płytowy "wszędzieś" do kawiarni i odkrył jednego z najznakomitszych śpiewaków świata" - pomyślałem sobie, że czego jak czego, ale przynajmniej reklamy na tak wysokim świątynnym poziomie dawno w Sopocie nie było. Patem zaraz - nie wiedzieć czemu - przypomniał mi się dźwięk lodzkiej, który chwalił się przy jacieli: "Wiesz, my dear, moja żona tak bardzo dba o swoje rzeczy, że pewnego razu znalazłem w jej szafie męczyźnie w mundurze, który pilnował ubrań". Zatrwożyłem się tym niezbyt odpowiednim stwierdzeniem i wróciłem do posonującej lektury. W duchu nie narzekałem na Donny Kinga, "New York, New York" jest wprost eksplozją dla uszu...



Fot. M. Zarzecki

**JUTRO TO SIĘ ZACZNIE ORGIA...**

Kiedy na dzień przed festiwalem przeglądając notki biograficzno-reklamowe piosenkarzy, pod hasłem "Donny King (Belgia) - przez czytelnika min., że pewien producent płytowy "wszędzieś" do kawiarni i odkrył jednego z najznakomitszych śpiewaków świata" - pomyślałem sobie, że czego jak czego, ale przynajmniej reklamy na tak wysokim świątynnym poziomie dawno w Sopocie nie było. Patem zaraz - nie wiedzieć czemu - przypomniał mi się dźwięk lodzkiej, który chwalił się przy jacieli: "Wiesz, my dear, moja żona tak bardzo dba o swoje rzeczy, że pewnego razu znalazłem w jej szafie męczyźnie w mundurze, który pilnował ubrań". Zatrwożyłem się tym niezbyt odpowiednim stwierdzeniem i wróciłem do posonującej lektury. W duchu nie narzekałem na Donny Kinga, "New York, New York" jest wprost eksplozją dla uszu...

**DE GUSTIBUS...**

Bywały takie festiwale, na których jury nie dostarczało prawdziwych indywidualności. By przypomniał tylko M. Fugaina i C. Baglioniego.

**W STYLU POLSKIM**

Zresztą transmisja wszystkich koncertów były przeprowadzane według tego skandalicznego "patentu". Najwyższą już chyba pora zaprzestać tego rodzaju praktyki, które z subtelnością renowanego żelaznika...

**TEGO SIĘ NIE ZAPOMINA...**

...przynajmniej od czasu trzech rzeczy. W tym dwóch piosenkarzy zagranicznych - Hiszpanki Consuelo i Japonki Raimu Morimury, a także MISS Raimu Morimury, na co zwrócono mi uwagę, sugerując brak dźwięczności głosu. Niemniej jednak w tym przypadku nie są to rzeczy, które w obrotach konkursu, dla J. Marcusa z RFN i wyróżnienia piosenki "Frontiera" śpiewanej w duecie przez M. Antonello i H. Benedy. Nie odceniono, moim zdaniem, brytyjskiego zespołu KAZ, Patti Jeanetta z Kanady i Dunki - Jeannet, chociaż to ostatnia - jak przekonałem się niedawno, słuchając jej najnowszych albumów - o wiele ciekawszy wokół prezentacji w nagraniach słynny niż na koncercie. Tzw. złoty środek, jaki zastosowała jury, czyli przyznanie w sumie 5 miejsc ex aequo może świadczyć o wysokim poziomie festiwalu, ale trochę niedość elementarnych lekcji zuchowatego i choć z wdziękiem, to nauczalnie podtrzymać się publiczności piosenkarzy hiszpańskich i białoruskich, która interpretacja starej ludowej piosenki japońskiej, "Olema Yan" rozpoczęła od głęboko osadzonych w samu rajskiej chyba tradycji słów: "one, two, three, four". O biednym D. Kingu, który w Dniu Polskim zaśpiewał miłą piosenkę "Wymyśltał", kończąc ją polskimi słowami: "po to byś się stał, byś nareście śmiał" nie wspominał ponownie, bo -

**BEZ PUENTY**

Być może największym sukcesem festiwalu jest to, że w ogóle - po 36-miesięcznej pauzie - udało się zorganizować. Z pewnością tak duża przerwa nie jest korzystna dla tej międzynarodowej imprezy, która zawsze miała niebezpiecznie wysokie aspiracje, duże ambicje i niemały prestiż, przynajmniej w Europie. Sopot '84 był chyba odpowiednim krokiem w stronę odzyskania nie całkiem przecież utraconego renomu, jaką cieszył się przed laty ten piosenkarzy maraton. Największą zaletą festiwalu jest w moim odczuciu to, iż... nie był nudny. Skupiając, w urokliwej scenarii leśnego amfiteatru, wykonawców z różnych stron świata, poliwierdził, prawdy przypieczętował i - jak zawsze - przysłał na imprezę piosenka nie z granic. Stał się promotorem (czy szerokością) - pokazał przyśpieszenie i jej wykonawców. Jak piosenka - "Embarras" w wyk. I. Santor z inaugurowała tegoroczny festiwal sopocki i miałem miłą nadzieję, że na jego zakończenie, w interpretacji tej samej piosenkarzy, usłyszymy "Początek tu". Może jednak zabrzmiaby to nazbyt patetycznie?

**GWIAZDY BEZ PLAY-BACKU**

Jeśli rozważać, czy i na ile Sopot '84 nawiązał - zgodnie z intencjami organizatorów - do starej formuły tej imprezy, to na pewno w przypadku gwiazd festiwalu należy udzielić odobrodzenia i twierdzić, chociaż deser zawsze trzymanym na fin, a w tym roku nawiązania postaci, czyli Charles Aznavour wystąpił w koncercie, rasy niżej, która pcha się do góry.

**Marek Jargus**

## Zanim zabrzmi gong

**J**UŻ w sobotę i wrzesniu rozpocznie się w Trójmieście nowy sezon artystyczny. Teatr "Wybrzeże" pokazuje tego dnia premierę widowiska "Gloria victis" Haliny Słojewskiej w reżyserii Zbigniewa Bogdaniego i w scenografii Mariana Kłodzieja. Jest to teatralna opowieść o obronie Westerplatte w 1939 roku. Data premiery nie została więc wybrana przypadkowo. Teatr "Wybrzeże" wystawił w czterdziestą piątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, która przecież rozpoczęła się tu, na Westerplatte...

Wkraczamy więc w nowy sezon, mając nadzieję, że przyniesie on znaczące dokonania artystyczne w teatrach Trójmiasta. Myślę, że w tym roku nadzieje te nie są pozabawione podstaw. Doświadczenia ubiegłych miesięcy pozwalają przypuszczać, że nie tylko Teatr "Wybrzeże" będzie naszą reprezentacyjną sceną. Bardzo podniósł swój poziom Teatr Drama (też w Gdyni), znaczne sukcesy odnotowała scena prowadzona przez Jerzego Gruza, także Opera Bałtycka ma w swoim dorobku liczące się w kraju przedstawienia.

**MINIONY** sezon był wyjątkowo udany dla trójmiejskich scen. Teatr "Wybrzeże" ugruntował swoją pozycję na arenie ogólnopolskiej, zdobywając nagrody na festiwalach w Kaliszu i w Toruniu za spektakl "Już prawie nie" w reżyserii Krzysztofa Babińskiego. Przedstawienie to zostało uznane za wybitne dokonanie minionego okresu, czyż nie z Babińskiego gwiazdę współczesnej reżyserii polskiej.

Drugą indywidualnością artystyczną na Wybrzeżu jest Andrzej Markowicz, nagrodzony w Toruniu za realizację przedstawienia "Bezimiennie, dzieło" Stanisława Ignacego Witkiewicza, Markowicz, który ma na swoim koncie poważne osiągnięcia scenograficzne.

## Wiesław Nowicki

Współczesne. Właśnie w Gdyni odbyła się premiera "Margrabiego" Kazimierza Radowicza, wielce interesującą w swojej warstwie historycznej, sztukę o Aleksandrze Wielopolskim. Dobrze by było, gdyby dramaty Radowicza częściej gościły na naszych scenach. Mam nadzieję, że Zbigniew Bogdaniego pomoże temu utalentowanemu pisarzowi.

**TEATR** Dramatyczny w Gdyni po wielu trudnych latach zaczyna nowy okres w swojej historii. Jest to zasługa Z. Bogdaniego, który w swojej działalności nie ogranicza się do spraw czysto teatralnych. W foyer teatru organizuje on wystawy malarskie - np. w lipcu w Gdyni wernisaż obrazów Kiejstuta Berezińskiego. Jest to cenna akcja, świadcząca o tym, iż Z. Bogdaniego zamierza skupić wokół swojego teatru także twórców z innych dyscyplin artystycznych.

**SOBIEŚCIE** z dużym zainteresowaniem oczekuje propozycji Opery Bałtyckiej. Dwie ostatnie premiery - "Faworyta" i "Spartakus" zdają się świadczyć o tym, że Opera Bałtycka wcale nie zamierza rezygnować z roli o swojej pozycji na arenie ogólnopolskiej. Należy sądzić, że gdańska placówka dobrze się zaprezentuje podczas przyszłorocznych Bałtyckich Spotkań Operowych.

Nie ukrywam, że z pewnym optymizmem patrzę w przyszłość - mamy zdolnych reżyserów i scenografów, w Trójmieście pracuje też cała plejada utalentowanych aktorów. Jednakże niepokój - i jest to zjawisko ogólnopolskie - spadać poziom sztuki aktorów. Widać to wyraźnie w wielu naszych teatrach - od Warszawy aż po Śląsk. Często są elementarne wady dyktosy, szwankuje emisja głosu. Jest to sprawa niebezpieczna - na co powinien zwrócić uwagę Związek Artystów Scen Polskich.

Jaki będzie przyszły sezon - tego nie wie nikt. Możemy tylko życzyć sobie, aby trójmiejskie teatry proponowały widzom wartościową literaturę dramatyczną, która będzie przyzwolona (przynajmniej) wykonana. To już będzie dużo.

**W**ielkie słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

kości słowo o braterstwie ułog - kiedy się przyjrzy, myślimy, że dowody, które nam się same pokazują w ręce są nam fałszywie umyślnie podsuwane. Ze zjawiskiem UFO wiąże się przecież wiele tajemnic, najpełniejszą ziemską. Ten ułog, nazwiskiem Lewis, ma na myśli strażnik lawy, są to rzekomo mieszkańcy niedostępnych okolic Himalajów, a także innych gór, którzy pozostawiają na

**Mister Lewis** stwierdza, że okaleczenie zwierząt oraz spotkania z na wpół użnany mi istotami z szczytów gór powtarzają się zawsze, jak sięgają ludzka pamięć.

Najstarsze przekazy interpretowane jako UFO znajdują się w Biblii. Spotkał się wielokrotnie z takimi postaciami. Widać to słowami "język" biblijny. Aniołów nazywano oficerami zalog kosmicznej, erchaniołów - generałami. Bóg był - oczywiście - szefem całego przedsięwzięcia, Sodoma i Gomora to były archaiczne Hiroshima i Nagasaki; historia powtarza się w najdrobniejszych szczegółach.

Ludzie rzekomo zapomnieli o tajemnicach ziemskich i kosmicznych, a religie skutecznie wyteplowały dawne myśli, przekonania. Budowano kościoły na miejscach dawnego kultu, a przecież były one ośrodkami komunikacyjnymi z nieznanym. Mówi się wprost, że wielkie budowle np. w Stonehenge służyły jako akumulatory energii, a Arka Przymierza - zabijała, ale nie gniewem boskim, lecz prądem elektrycznym.

**T**RZEBA już uchylić rąbką tajemnicy i wyjawiać, kogo pan Lewis ma na myśli. Otóż na Ziemi istnieje całkowita odrębny gatunek, odmienna od ludzkiej świadomość. W dawnych czasach to dwa gatunki, to jest ludzie i Oni, współpracowały ze sobą, jednakże to odrębna świadomość demonstrowała zawsze pewien rodzaj niechęci w stosunku do ludzi, jako do parweniuszy, nowobogac-

kich, rasy niżej, która pcha się do góry.

Mówiąc w skrócie - wszyscy, co jest związane z szerekiem pojęć ułog, zjawiska łamania fizyki, przesuwania przedmiotów siłą psychiczną, paruzimowanie się na odległość myśli i wiele innych fenomenów jest w rzeczywistości manifestacją objawem fizycznym świadomości, która istnieje na Ziemi od czasów zamierzchłych. Każda z kultur i każdego z epok miała w sobie tę zasadniczą rozbieżność na ludzi i innych. W Biblii mówi się o diabeł, w kulturze Wschodu jest to yin-yang. Istnieje realna obecność, która obecnie pozwala się ogłupiać ludziom. Czynniki, które obecnie pozwalają się ogłupiać ludziom, to powolne zmiany w ludzkich myślach, doprowadza do tego, że jednak za drugim, powoli zaczyna ludzi innej myślenie. Zaczyna się wtedy mówić o trendach, czy duchu epoki, w ogólnej sytuacji, czy smutku zapożytkowy. Teraz już wiemy, kto jest motorem zmian, duchem zapożyczającym, to ONI - świadomość odmienna od ludzkiej, zawsze na Ziemi istniejąca.

Mówiąc o UFO, mitach, bajkach, czyli opisując cały ten smielich współczesnych popularnych wierzeń - nie można i takiego pominiąć; wszystko istnieje bowiem w naszym umyśle będącym wielką tajemnicą.

**Emma Popik**

# Moje wspomnienia wojenne 1939

**N**OWY 1939 rok witałem toastem na balu w kasynie oficerów 57 Pułku Piechoty im. Króla Rumunii Karola II, w Poznaniu przy ul. Bukowskiej 20 (obecnie ul. Gen. Świerczewskiego), w tym towarzystwie pani, która została później moją żoną oraz w towarzystwie kolegów, oficerów 57 pułku (dawniejszego 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich w okresie Powstania Wielkopolskiego w 1918 roku). Bal noworoczny odbywał się w dużej sali kasyna, która normalnie była używana jako jadalnia. Na stolek wieszono w góry białe umieszczone godła państwa a poniżej duży portret marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Obok mniejsze portrety króla Rumunii Karola II, jako honorowego szefa 57 pułku od 1937 roku w mundurze polskim, a także pułkownika Arnolda Szylgasa, pierwszego dowódcy 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich oraz aktualnego wtedy dowódcy 57 pułku, podpułkownika dyplomowanego Stanisława Grodzkiego. Ażkołówek portrety te wykonał sam mistrz Wojciech Kosok, to jednak według opinii znawców nie były one szczytowo osiągnięciami tego wielkiego artysty.

Od roku 1932 byłem oficerem w 57 Pułku Piechoty w Poznaniu. W roku 1937 zdałem egzamin wstępny do Wyższej Szkoły Wojennej, ukończyłem 3-miesięczny kurs unifikacyjny obejmujący sześć lat dowodzenia batalionem w Rembertowie w Centrum Wyszkolenia Piechoty i odbyłem obowiązkowe tzw. strażę w 14 Pułku Artylerii Lekkiej w Poznaniu, w 1 Batalionie Pancernym i 3 Pułku Lotniczym również w Poznaniu, a następnie w 17 Pułku Ułanów w Lesznie Wielkopolskim. Od jesieni 1937 roku byłem szefem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Na bal noworoczny 1939 roku przyjechałem do mojego macierzystego 57 Pułku Piechoty w Poznaniu ze względu na utrzymanie kontaktów z kolegami i ze względów osobistych. Jednakże na miły i wesoly nastrój balowy nakładła się już wtedy cień obaw i niepewności związanych z wyczuwanym zagrożeniem wojennym.

**P**O urolopie świętecznym 1938 i noworocznym 1939 roku powróciłem do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie na dalsze studia na drugim, to jest starszym roczniku. Braliśmy tam udział w grach wojennych i różnych ćwiczeniach tzw. aplikacyjnych z oddziałami i bez oddziałów. Na tych ćwiczeniach pełniłmy wszystkie funkcje oficerów sztabu, a w części także dowódców sztabu, a w części także dowódców sztabu dywizji, korpusu, względnie grupy operacyjnej i armii. Jak się orientować, organizacja oddziałów przyznawana do ćwiczeń w Wyższej Szkole Wojennej wyprzedzała o jakieś 5 lat ówczesne uzbrojenie wyposażenie wojskowe, zależnie od możliwości produkcji naszego przemysłu zbrojeniowego. Zauważyłem także, że w czasie wojenki autorski artykuł na powołanie komendy operacyjnej był w większości młodzi oficerowie w stopniach porucznika i kapitana. Zjawisko to wskazywało na wysoki poziom zainteresowania i wykształcenia wojskowego młodego pokolenia oficerskiego, ale i na male zainteresowanie i zastój w wiadomościach fachowych ówczesnej starszemu oficerowie. Przypuszczałem, że ten stan rzeczy był znany szefowi sztabu generalnego i komendantowi Wyższej Szkoły Wojennej. Uważałem, że zaprawe z tych powodów wprowadzono w życie dla starszych oficerów dyplomowanych kursy specjalne zwane przez nas "marszałkowskimi", na przykład kursów sztabu i kwaterymistrzów armii. Równoległe z naszymi zajęciami w szkole odbywały się zajęcia na takim kursie, w którym było 13 pułkowników. Miałymy z nimi kilka wyspólnych ćwiczeń. Pozałem wtedy pułkownika dyplomowanego Stanisława Kopańskiego, którego potem spotkałem 4 kwietnia 1940 roku w Paryżu i był moim dowódcą przez ponad trzy lata.

**W**IOSNA 1939 roku wzmożyły się napięcia Niemiec na Polskę. W dniu 21 marca 1939 roku Hitler zażądał zgody na budowę eksterytorialnej autostrady przez polskie Pomorze, linii kolejowej dla połączenia z Prusami Wschodnimi, a także przyłączenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Wtedy przzerwano normalne zajęcia na drugim roczniku Wyższej Szkoły Wojennej i skierowano studentów do różnych dywizji na staż. Ja powróciłem do Poznania i zameldowałem się w sztabie 14 Dywizji Piechoty (Wielkopolskiej) u szefa sztabu podpułkownika dyplomowanego Jana II Kobylańskiego, a następnie u dowódcy 14 dywizji generała brygady Franciszka Włada.

Otrzymałem przydzielony do funkcji oficera informacyjnego dywizji. W sztabie zastąpił kapitana dyplomowanego Janusza Kordębskiego i kapitana dyplomowanego Zygmunta Wegorka. Byli oni starsi ode mnie o kilka lat wiekiem, a rok lub dwa ukończeniem Wyższej Szkoły Wojennej. Rozpocząłem pracę od rozczarowania jednostkom organizacyjnym dywizyjnym instrukcją, zawierającą syły wełki niemieckich czołgów i samolotów. Syły wełki te były mi już znane z wykładów o obcych armiach w Wyższej Szkole Wojennej. Następnie nawigowałem osobistą łączność z Komendantem (Kapitanem) Strazy Granicznej Rogoźniowem, który organizował wywiad w rejonie przegranicznym interesującym 14 Dywizji Piechoty to jest od rzeki Warty i Nocy do rejonu kanatu Obrzy w Wolsztynie.

**B**YŁO to wglądzie łatwe, ponieważ robotnicy roli wyjeżdżali na roboty sezonowe do majątków niemieckich po drugiej stronie granicy i po powrocie przynosili wiadomości również o charakterze wojskowym. W ten sposób dowiedzieliśmy się o istnieniu fortyfikacji niemieckich na linii Mersitz - Schwabau obecnie Międzyrzecz - Świebodec. Umocnienia te obsadzały dwa dywizje niemieckie 71 i 72 "forteczna". Fortyfikacje zostały budowane już dawno, prawdopodobnie w celu zabezpieczenia kierunku na Berlin przed polską kawalerią, gdyż była to miała być tak użyta. Nawigowałem również łączność osobistą z kierownikiem referatu mniejszości narodowych w Urzędzie Wojewódzkim w Wolsztynie, że wielu młodych Niemców obywateli polskich ucieka nielegalnie do Niemiec w celu odbycia służby wojskowej w Wehrmachcie lub w celu przeszkolenia w dywersji. Uciekali też byli młodzi na dwadzieścia lat, którzy wzięli udział w Agencji Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych, Podobało mi się brak poleceń, aby nie publikować tych spraw prasie jakoby w celu niedostrzeżenia Niemcom. Niemniej od czasu do czasu prasą zamieszczała takie wiadomości o ucieczkach, a również o wykryciu przez policję niemieckich składów broni i sprzętu, które odbywali młodzi Niemcy z wyżej w lasach majątków, których właścicieli byli Niemcy. Nie było natomiast żadnej wzmianki o energicznych krokach w celu przeciwdziałania takim przypadkom.

**W** czasie mojego stażu otrzymałem bezpośrednio od dowódcy dywizji generała brygady Franciszka Włada w obecności pułkownika dyplomowanego Kobyłańskiego szefa sztabu, zadanie opracowania trzech ćwiczeń aplikacyjnych dla dowódców oddziałów w górę na tematy obrony dywizji. W pierwszym ćwiczeniu dywizja miała bronić linii jezior Nieprzeszka 12 do 15 km, na zachód od Poznania, w drugim temacie miasta Poznania na linii fortów ponownie miały być wzmocnione VII, VIII, a w trzecim na linii jezior Warty z opuszczeniem zachodniej części miasta w ostatniej fazie działań wstępnych. Wydziałem się, dającemu te ćwiczenia miałem wykonać całkowicie samodzielnie, podczas gdy funkcja oficera operacyjnego pełnił wtedy kapitan dyplomowany Zygmunta Wegorek jako drugi oficer sztabu, a kwaterymistrz był kapitan dyplomowany Janusz Kordębski jako pierwszy oficer sztabu. Wydziałem z tego wiadomości, że generał Wład chciał mnie po prostu wypróbować. Opracowałem plan i założenia do tych ćwiczeń, które następnie samodzielnie przedstawiłem generałowi w obecności szefa sztabu, podobnie jak przy otrzymaniu tego zadania. Następnie w krótkim odstępie czasu wszystkie te trzy ćwiczenia zostały przeprowadzone z dowódcami batalionów i pułków 14 dywizji. Przygotowywałem również materiały do omówienia tych ćwiczeń. W czasie tego stażu, który trwał cały miesiąc otrzymaliśmy wiadomości, że jakoś niemiecki generał przeprowadził inspekcję niemieckiej strazy granicznej (Grenzschutz) w sposób bardzo widoczny dla Polaków na granicy. Był to prawdopodobnie dowódca dywizji niemieckiej strazy granicznej w Kasztelniku nad Odrą (Grenzschutz Division Küstrin), a więc naczelny ówczesnego dowódcy poznańskiego. Wtedy generał brygady Franciszek Wład postanowił przeprowadzić inspekcję strazy granicznej polskiej.

**P**EWNEGO dnia pojechałem ławiszyszcze generałowi w czasie inspekcji strazy granicznej w Międzybórze, Trzcielcu i Zbąszyniu, aby pokazać Niemcom na samej granicy, że my także jesteśmy i czuwamy. Pa kilku tygodniach gdy sytuacja polityczna jakoby się uspokoiła, zaskoczył odwrotność do Warszawy dla dołączenia studiów w Wyższej Szkole Wojennej. Odbawialiśmy bardzo intensywne zajęcia, aby zdążyć przerobić wszystkie programy wojenne i ćwiczenia przewidziane w programie szkolenia i nadrobić czas naszego stażu w dywizjach. Przeprowadzono kilka dużych gier wojennych. Ostatnia odbyła się na Pokuciu w Małopolsce Wschodniej w rejonie Kolonij - Sniatyn - Dniestr - Zakończyła się pod Obertynem na tak zwanej ostatniej koczcie czyli wzgórzu, gdzie dawniej w dniu 23 sierpnia 1531 roku helman Jan Lełwa Tamowski pobił wojska hospodara Petity przy stosunku sił Polacy - 6 tysięcy ludzi i 12 armat, a Wołosi 23 tysiące i 50 dział. Pamiętajmy doskonale przemówienie komendanta Wyższej Szkoły Wojennej generała dywizji Józefa Kurtyńczyka, które rozpoczął od zdania: "Stojcie panowie w przednimu dziejach burzy".

**D**nia 18 sierpnia 1939 roku odbyło się w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie uroczyste zakończenie i promocja na oficerów dyplomowanych drugiego, tj. naszego rocznika. Byłem najmłodszym wiekiem oficerem dyplomowanym w całej Armii Polskiej we wrześniu 1939 roku. Zaraz wróciłem do Poznania i zameldowałem się w sztabie dywizji jako oficer dyplomowany. Tymczasem stopień zagrożenia wzrósł i dnia 23 sierpnia 1939 roku otrzymaliśmy rozkaz mobilizacji 14 Dywizji Piechoty. Mobilizacja została zarządzona w sposób tzw. cięły, to znaczy rozkazów powoływano przez wysłanie imiennych kart powołania. Karty te były kolorowe, zależnie od rodzaju specjalności wojskowej i dnia powołania, dlatego też spoiakowało się nazwę "mobilizacja kolorowa".

**O**WYWIJA nasza była dywizją ostonością, co oznaczało obowiązek ostony mobilizacji innych jednostek w głębi kraju przez prowadzenie walki od samej granicy. Mobilizacja przeprowadzono w czasie od 24 do 27 sierpnia 1939 r. bez przeszkód. Były tylko drobne niedociągnięcia, jak np. to, że konie taborowe trafiły do artylerii i artylerzystów do taborów. Niedociągnięcia szybko usunięto i przystąpiono do szkolenia, przede wszystkim do odbycia strzelnic z otrzymanej broni. Szczególnie przybrała bronią był karabin przeciwpancerny UR 36 37 kalibru 7,92 mm o szybkości początkowej 1200 m/s, który mógł przebić pancerz do 35 mm. Jeden taki karabin był przydzielony na każdy pluton piechoty. O istnieniu takiej broni przez wprawczony nie nie wiedzieliśmy od chwili mobilizacji.

**D**nia 27 sierpnia 1939 roku po zakończeniu mobilizacji wyjechał pierwszy dywizjon 14 Pułku Artylerii Polowej z Poznania do Leszna 78 km na południe od Poznania i odczekał pod dowództwem pułkownika Władysława Wierczyńskiego dowódcy 55 Pułku Piechoty w Lesznie i wraz z 55 pułkiem do odczekał na oddział Wielkopolskiej Brygady Kawalerii generała brygady Romana Abrahama. W zamin Wielkopolskiej Brygady Kawalerii oddał nam, to jest 14 Dywizji Piechoty na czas osłony 7 Pułk Strzelców Konnych, pod dowództwem pułkownika Stanisława Krolewiczyńskiego. Pułk ten miał zadanie ostony, skrzydła 14 dywizji i dozoruwanie rzeki Warty na odcinku od miasta Poznania do Obornik nad Wartą włącznie. Na czas ostony został on wzmocniony batalionem obrony narodowej "Rogozno", uzbrojonym w karabiny francuskie i 2 wojny światowej. Batalion ten zajął stanowisko obronne nad Wartą na północ od północnego skroju lasu Zielonka, 7 Pułk Strzelców Konnych z 3 Baterią 7 Dywizjonu Artylerii Konnej przeszedł z Biedruska do rejonu Murawowa Gołszina dnia 28 sierpnia 1939 r. Miejscem postoju dowództwa 7 Pułku Strzelców Konnych była Murawowa Gołszina. Pułk wysunął czaty przed swój odcinek a rozpoznanie do rejonu Wrótki - Czarnków. Na północ od jego odcinka znajdowały się oddziały sąsiedniej 26 Dywizji Piechoty w rejonie Wągrowca. Północną granicą pasa ostony 14 dywizji była rzeka Noteć, Czarnków włącznie, Rogozno włącznie. Granicę północną przebiegała kanałem obronczym obejmującym Wolsztyn.

**Zygmunt L.S. Zawadzki**  
ppłk w st. spocz. uczestnik walk w 1939 r., oficer operacyjny w sztabie 14 Dywizji Piechoty w Poznaniu.

**emma Popik**

# Co, gdzie, kiedy?

## Imprezy

**Gdynia**, Boisko treningowe przy zbiegu ul. Tetmajera i Nowydwórka, Czynk „Atletyka” i 18 Teatr Muzyczny, Andrzej Rosiewicz, g. 17.30, 20.

## Muzea

**W Gdańsku**: Archeologiczne, w g. 10-16; Centralne Muzeum, w g. 10-16; Poety i Telekomunikacji, w g. 10-16; Kuznia Wodna nad Parkiem Olskim, w g. 10-17.

**W Gdyni**: Oceanograficzne, w g. 10-17; Marynarki Wojennej — skansen, w g. 10-16; Statek — „Dar Pomorza”, w g. 10-16.

**W Fibelgu**: Państwowa, w g. 6-16.

**W Bedoninie**: Hymnu Narodowego, w g. 9-16.

**W Kartuzach**: Kaszubskie, w g. 9-16.

**W Kwidzynie**: Zamkowe, w g. 9-16.

**W Malborku**: Zamkowe, w g. 9-16.

**W Pucku**: Ziemi Puckiej, w g. 9-16.

**W Starogardzie**: Kołczyński, w g. 9-16.

**W Sztutowie**: Sztutowo, w g. 8-13.

**W Tezowie**: Wisły, w g. 10-16.

## Kina

**Gdańsk**, Leningrad, Powrót z Mechagodzilli, g. 10, 12, 14; Błękitny grom, USA, od 13, 15, 18, 20; Psy wojny, USA, od 13, 15, 18, 20; Karmelina — Zakończ stopni, ang., od 13, 15, 18, 20; Scepta, Britannia, ang., od 13, 15, 18, 20; Sudyjne — Heilikon, 17.45; Kłopoty z wilem i zajacem (Malki), g. 15; Unkas ostatni Moki, NRD, g. 17.45; Kaskader — przygodki, USA, od 13, 15, 18, 20; Drakary, Imperium kontratakowe, USA, od 13, 15, 18, 20; Butch Cassidy i Sundance Kid, USA, od 13, 15, 18, 20; Gdania, Dziedziczo, ang., od 13, 15, 18, 20; Watra — Dom Hartera, Zena sta Różowy Pantery, ang., od 13, 15, 18, 20; Wampir z Feratu, czech., od 13, 15, 18, 20.

**ORUNIA**, Kosmos, Poszukiwacze zaginionej arkii, USA, od 13, 15, 18, 20; Saint Jack, USA, od 13, 15, 18, 20.

**NOWY PORT** i Maja, Ja cie trzymam, imie trzymasz 33 brodki, fr., od 13, 15, 18, 20; Przegląd Filmów Międzynarodowych — Heit, USA, od 13, 15, 18, 20.

**WRESZCIE**, Bajka Gólcie z galaktyki, Arkana, g. 12 i g. 10, 13; Parzywa dwunastka, USA, od 13, 15, 18, 20; Zmarz, czech., od 13, 15, 18, 20; Niebiańska, Gdynia, od 13, 15, 18, 20; Zawsza, Tess, fr., od 13, 15, 18, 20.

**OLIVA**, Deifin, Scepta Britannia, ang., od 13, 15, 18, 20.

**SOPOT**, Bałtyk, 1941, USA, od 13, 15, 18, 20; A stawka jest śmierć, fr., od 13, 15, 18, 20; Thais, pol., od 13, 15, 18, 20; Dziecko Rosemary, 22 Polonia, Dziecko Rosemary,

## w woj. elbląskim

**ELBLĄG**, Syrena, Zywa teza, radz.; Na granicy, USA, od 13, 15, 18, 20; Przygodki błękitnego rybaka, pol.; cieciszka z Alcatraz, USA, od 13, 15, 18, 20.

**KWIDZYN**, Tezza, Błękitna plewka, aust.; Widziadło, pol., od 13, 15, 18, 20.

**MALBORK**, Scepta, Ja cie trzymam, imie trzymasz 33 brodki, fr., od 13, 15, 18, 20; Wejście smoka, USA, od 13, 15, 18, 20; Klubowe, rysunek miliradski dołączony, g. 13, 15, 18, 20.

**BRANIEWO**, Dar, Bobby De este, USA, od 13, 15, 18, 20.

**CHYBONIA**, Przyjaciół, Pierścień księżnej Anny, pol.; Afera Concorde, wł., od 13, 15, 18, 20; Zandarm w Nowym Jorku, fr.

**KISIELICE**, Jutrzenka, Magazyny ognie, pol., od 13, 15, 18, 20.

**LEŚNICA**, MORSKA, Leśnica, Scepta Britannia, ang., od 13, 15, 18, 20.

**MIYARYN**, Zeuli, Hall, USA, od 13, 15, 18, 20.

**NOWY DWÓR**, Zula, Afera Concorde, wł., od 13, 15, 18, 20; Płóg w słońcu, g. 13, 15, 18, 20.

**NOWY STAW**, Jura, 13-jennyj mlich radz.; Ręczy-polska babska, pol.

**ORNETA**, Wzros, Cina, pol., od 13, 15, 18, 20.

**OSTASZEWÓ**, Negat, Wejście smoka, USA, od 13, 15, 18, 20; Przygodki Galineczki, jap.

**PASŁA**, Zales, Zandarm emerytura, fr., od 13, 15, 18, 20.

**PIENIEŻNO**, Orion, Powrót do domu, USA, od 13, 15, 18, 20.

**PRABUTY**, Mazowiec, Wyścig sowy, pol., od 13, 15, 18, 20; Przygodki barona Münchhausen, fr.

**STANISŁAW**, Złota, Kochańska Francuza, ang., od 13, 15, 18, 20; Katedryczka w osiej skorze, radz.

**KARTUZY**, Kaszub, Chłopcy z dworku Broni, wł., od 13, 15, 18, 20; Krzyk, pol., od 13, 15, 18, 20.

**KOSCIERZYNA**, Rusalka, Cias Apokalypsa, USA, od 13, 15, 18, 20.

## w woj. gdańskim

**CZARNA WODA**, Wda, Zemsta po latach, kanad., od 13, 15, 18, 20; Trzeci kaktus, USA, od 13, 15, 18, 20; Trzeci kaktus, czech.

**HELI**, Wicher, Księża i żebra, panam., od 13, 15, 18, 20; Duch, USA, od 13, 15, 18, 20; Tom Horn, USA, od 13, 15, 18, 20.

**JASTARNIA**, Złota, Kochańska Francuza, ang., od 13, 15, 18, 20; Katedryczka w osiej skorze, radz.

**KARTUZY**, Kaszub, Chłopcy z dworku Broni, wł., od 13, 15, 18, 20; Krzyk, pol., od 13, 15, 18, 20.

**KOSCIERZYNA**, Rusalka, Cias Apokalypsa, USA, od 13, 15, 18, 20.

**ŁĘCZYCE**, Zales, Zwykli ludzie, USA, od 13, 15, 18, 20; Oko roka, pol.-bulg., od 13, 15, 18, 20.

**PELPLIN**, Wierzyca, Trudne zaręczenie, NRD, od 13, 15, 18, 20; Konk Gdaniek, radz.

**PRUSZCZ**, Kłakus, Bład sery, NRD, od 13, 15, 18, 20; Błuszc, pol., od 13, 15, 18, 20.

**PRZYWIDZ**, Świt, Sobowroty, jap., od 13, 15, 18, 20; Koniec wakacji, Gdynia, od 13, 15, 18, 20.

**PUCK**, Mewa, Duch, USA, od 13, 15, 18, 20; Przygodki Huska Fin, radz.

**SKARŻEWÓ**, Lech, Bez śluku, radz., od 13, 15, 18, 20; Rysy na tropie, radz.

**SKARŻEWÓ**, Odrodzenie, Błuszc, pol., od 13, 15, 18, 20; Podroz za Gdaniem, radz.

**STARA KISZWA**, Szarotka, Poszukiwacze zaginionej arkii, USA, od 13, 15, 18, 20; Koppuszek, NRD.

**STAROGARD**, Sokół, Policzanka, fr., od 13, 15, 18, 20; Bajka o czarnej Saitanie, radz.

**SWIHO**, Barkas, Zwierzawa, radz., od 13, 15, 18, 20; Ucieka z Alcatraz, USA, od 13, 15, 18, 20.

**TCZEW**, Wisła, Przygodki Całkowicie, jap.; Seksmisja, pol., od 13, 15, 18, 20.

**WIEJHEROWO**, Świt, Walka o ogień, kanad.-fr., od 13, 15, 18, 20; Walka o walentynek rybaka Ivanhoe, radz., od 13, 15, 18, 20.

**WIELE**, Wana, Sprawa Kramerow, USA, od 13, 15, 18, 20; Ma słony kamień, NRD.

**WŁADYSŁAWOWO**, Albatros, Akademia Pana Kleksa, pol.; II, Miasto Kobiet, wł., od 13, 15, 18, 20.

**ZRĘBOWO**, Gryf, Tożsamość, czech., od 13, 15, 18, 20; Sonata dla rudi, radz.

**ZULIK**, Radunia, Kochańska Francuza, ang., od 13, 15, 18, 20; Dia jednej trójki, bulg.

## Apteki

**Gdańsk** — apteka przy ul. Powale 3, apteka przy ul. Główna 3, apteka przy ul. Żywiec 3, apteka przy ul. Główna 3, apteka przy ul. Żywiec 3, apteka przy ul. Główna 3, apteka przy ul. Żywiec 3.

## Szpitala

**OSTRE WYDZIAŁY PEŁNIA:** Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Marynarki Wojennej w Gdyni, Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Marynarki Wojennej w Gdyni, Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Marynarki Wojennej w Gdyni.

## Diżury

**TELEFON ZAPANIA** 31-00-00 w godz. 16-6.

**TELEFON ZAPANIA** 31-00-00 w godz. 16-6.

**TELEFON ZAPANIA** 31-00-00 w godz. 16-6.

## PIĄTEK

**PROGRAM I**

9.00 — Teleferie

9.40 — „Somochodzik i templariusze” — „Podziemi labirynt” film fabularny produkcji polskiej

10.30 — Film dia II zmiany „Każdemu inne niebo” film fabularny produkcji CSRS

17.15 — Program dnia

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — „Turcja włóczęga” film historyczno-przygodowy produkcji węgierskiej

19.00 — „Opowieści starej wrony”

19.10 — Film dokumentalny

19.30 — DZIENNIK TV

20.00 — „Monitor rządowy”

20.30 — „Każdemu inne niebo” — krótkometrażowy film obyczajowy

22.00 — DT — komentarz

22.15 — Złota 84

22.30 — Studio sport: relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni

23.00 — DT — 24 godziny

23.10 — Studio sport: Relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni

## PROGRAM II

17.30 — „Głos” obyczajowy film radiotelewizyjny

17.50 — DT — wiadomości

18.00 — Powitanie z Gdańska „79 Jeszcze wróci!”

18.00 — „Gorąca linia” — ekspres reporterzy w m. n. „Właściwie Port”

18.15 — „Kaszubskie morze” — reportaż

18.30 — PANORAMA

18.30 — Muzyczny relaks

18.45 — „Przebieg „Dwójki”

19.25 — Wystąpienie ambasadora URSZULI

19.30 — DZIENNIK TV

19.30 — „Krajobrazy kultury”

20.45 — „Muzyka matęgo ekranu”

21.15 — DT — wydarzenia w telefon „Dwójki”

21.30 — „Don Juan” R. Straussa. Gra Państwowa Węgier. Orkiestra Symfoniczna

21.45 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

22.10 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

## SOBOTA

**PROGRAM I**

8.00 — Program dnia

8.05 — Telewizyjny Klub Producentów Zbóż

8.30 — Tydzień na dziecko

9.00 — Kino teleferii: „Niebieskie lato” ode pl. „Ostatnie przedświadczenie” film prod. hiszpańskiej

10.00 — Historia dramatu polskiego — Stanisław Grochowski — „Stachy”

11.15 — Studio sport: relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni. Piłka ręczna kobiet — CSRS, boks — Kuba

12.30 — „Z Polski rodem” program polonijny

13.00 — Studio sport: boks — Kuba

14.45 — „Zdrowie!” program wojoski

15.15 — DT — wiadomości

15.25 — Program dnia

15.30 — „Kamienie mówią po polsku”

16.00 — „Porada oszustów” (1) — pt. „Mistrz zawsze traci” — film prod. polski

16.40 — Krajobrazy polski

## NIEDZIELA

**PROGRAM I**

8.15 — Program dnia

8.20 — „Tydzień” — magazyn różnorodny

9.00 — Kino teleferii: „Wakacje Krasza” (4) — film prod. ZSRR

10.10 — „Estrada folkloru” — Kazimierz 84

10.35 — „Marcja Zaleskiego opisanie Warszawy” reportaż

11.00 — „Wielkie miasto świata” — „Libano” francuski film dokumentalny

## tydzień w TVP

16.55 — Telewizyjna lista przebojów

17.25 — „Wywrotka” film dokumentalny

17.35 — Z filmoteki 40-lecia: „Portrety” — Ewa Szulgarek-Zarembina

18.10 — Losowanie Dużego Lotka

18.20 — Pegaz

19.00 — „Przygody Bolka i Lolka”

19.10 — Magazyn leśny

19.30 — DZIENNIK TV

20.00 — „Głos” film obyczajowy prod. ZSRR

21.30 — Na żywo

22.00 — Studio sport: relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni

23.15 — „Pieśniarka robi to lepiej” — horior prod. angielskiej

## PROGRAM II

18.30 — „Głos” obyczajowy film radiotelewizyjny

17.50 — DT — wiadomości

18.00 — Powitanie z Gdańska „79 Jeszcze wróci!”

18.00 — „Gorąca linia” — ekspres reporterzy w m. n. „Właściwie Port”

18.15 — „Kaszubskie morze” — reportaż

18.30 — PANORAMA

18.30 — Muzyczny relaks

18.45 — „Przebieg „Dwójki”

19.25 — Wystąpienie ambasadora URSZULI

19.30 — DZIENNIK TV

19.30 — „Krajobrazy kultury”

20.45 — „Muzyka matęgo ekranu”

21.15 — DT — wydarzenia w telefon „Dwójki”

21.30 — „Don Juan” R. Straussa. Gra Państwowa Węgier. Orkiestra Symfoniczna

21.45 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

22.10 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

## WTOREK

**PROGRAM I**

9.00 — Teleferie najmłodszych „Wakacje ze słoniem” — kino teleferii: „Cebulek” bajka produkcji ZSRR

10.30 — Film dia II zmiany: „Koszenie jastrzębki” film prod. CSRS

15.45 — Program dnia

15.50 — Studio sport

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — „Wielki urodziny” — węgierski kom.

18.30 — Kram

19.00 — „Ślimak Maciuś”

19.10 — Diagnosta — technika w medycynie

19.20 — DZIENNIK TV

20.00 — Policyjka

20.15 — „Koszenie jastrzębki” (2) — dramat obycz. prod. CSRS

21.25 — DT — Komentarz

21.50 — Złota 84

22.00 — Z filmoteki 40-lecia: Portrety — Tescdor Pamicki

22.55 — DT — 24 godziny

## PROGRAM II

15.50 — Film fabularny

16.30 — „Krótkofalowy” program wojoski

15.50 — DT — wiadomości

15.10 — „Dziko polonistyk”

15.40 — Niedziela w Czołowie

16.20 — Kalendarz filmowy „Kino oko” w programie filmów o sztuce ukazujące osiągnięcia techniki sztuki przywracania zdrowia okaleczonym ludziom. 1. „Cztery niewidomych” 2. „Śmieć życia”

19.30 — DZIENNIK TV

19.30 — Wieczorne powitanie Gdynia — „Reminiscence festiwalu Sopot 74. Grand Hotel”

20.15 — „W wolne poniedziałki” reportaż filmowy

20.30 — „Czy jeden z ostatnich” — reportaż z rezerwach koszałskich na trasach cichobłędnych

20.50 — „Nikt cie nie woła” — program muzyczny

21.20 — „Czy jeden z ostatnich” — reportaż z rezerwach koszałskich na trasach cichobłędnych

21.35 — „Hel” program poetycki prezentujący twórczość heńskich poetów

21.45 — „Sidney Sniór — najlepszy przyjaciel” — film obyczajowy prod. angielskiej

22.10 — „Kino oko” w programie filmów o sztuce ukazujące osiągnięcia techniki sztuki przywracania zdrowia okaleczonym ludziom. 1. „Cztery niewidomych” 2. „Śmieć życia”

22.30 — Z pamiętnika szalonego gospodyni — „Aniołek Charleego”

22.40 — Jan z Czarnolasu i jego epoka

23.30 — Z pamiętnika szalonego gospodyni — „Aniołek Charleego”

## ŚRODA

**PROGRAM I**

17.15 — Program dnia

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — Program publicystyczny

18.05 — Telewizyjny Informator Wydawczy

18.20 — „Między polem a stołem” magazyn rolniczy

19.00 — „Nowi przyjaciele”

19.10 — Konto „M”

## PROGRAM II

18.30 — Program dnia

18.30 — PANORAMA

19.00 — Muzyczny relaks

19.30 — DZIENNIK TV

20.00 — Letni savoir-vivre

20.15 — Relacja z festiwalu Moniuszkiowskiego w Kutowie

21.15 — DT — wydarzenia w telefon „Dwójki”

21.30 — „Głos letniego studia”

21.45 — „Światło sprawiedliwych” (4) — austriacki serial historyczno-obyczajowy

## PIĄTEK

**PROGRAM I**

9.00 — Teleferie

9.40 — „Somochodzik i templariusze” — „Podziemi labirynt” film fabularny produkcji polskiej

10.30 — Film dia II zmiany „Każdemu inne niebo” film fabularny produkcji CSRS

17.15 — Program dnia

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — „Turcja włóczęga” film historyczno-przygodowy produkcji węgierskiej

19.00 — „Opowieści starej wrony”

19.10 — Film dokumentalny

19.30 — DZIENNIK TV

20.00 — „Monitor rządowy”

20.30 — „Każdemu inne niebo” — krótkometrażowy film obyczajowy

22.00 — DT — komentarz

22.15 — Złota 84

22.30 — Studio sport: relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni

23.00 — DT — 24 godziny

23.10 — Studio sport: Relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni

## PROGRAM II

17.30 — „Głos” obyczajowy film radiotelewizyjny

17.50 — DT — wiadomości

18.00 — Powitanie z Gdańska „79 Jeszcze wróci!”

18.00 — „Gorąca linia” — ekspres reporterzy w m. n. „Właściwie Port”

18.15 — „Kaszubskie morze” — reportaż

18.30 — PANORAMA

18.30 — Muzyczny relaks

18.45 — „Przebieg „Dwójki”

19.25 — Wystąpienie ambasadora URSZULI

19.30 — DZIENNIK TV

19.30 — „Krajobrazy kultury”

20.45 — „Muzyka matęgo ekranu”

21.15 — DT — wydarzenia w telefon „Dwójki”

21.30 — „Don Juan” R. Straussa. Gra Państwowa Węgier. Orkiestra Symfoniczna

21.45 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

22.10 — „Wielka historia małych miast” — Czechofon

## SOBOTA

**PROGRAM I**

8.00 — Program dnia

8.05 — Telewizyjny Klub Producentów Zbóż

8.30 — Tydzień na dziecko

9.00 — Kino teleferii: „Niebieskie lato” ode pl. „Ostatnie przedświadczenie” film prod. hiszpańskiej

10.00 — Historia dramatu polskiego — Stanisław Grochowski — „Stachy”

11.15 — Studio sport: relacja z międzynarodowych zawodów przyjaźni. Piłka ręczna kobiet — CSRS, boks — Kuba

12.30 — „Z Polski rodem” program polonijny

13.00 — Studio sport: boks — Kuba

14.45 — „Zdrowie!” program wojoski

15.15 — DT — wiadomości

15.25 — Program dnia

15.30 — „Kamienie mówią po polsku”

16.00 — „Porada oszustów” (1) — pt. „Mistrz zawsze traci” — film prod. polski

16.40 — Krajobrazy polski

## NIEDZIELA

**PROGRAM I**

8.15 — Program dnia

8.20 — „Tydzień” — magazyn różnorodny

9.00 — Kino teleferii: „Wakacje Krasza” (4) — film prod. ZSRR

10.10 — „Estrada folkloru” — Kazimierz 84

10.35 — „Marcja Zaleskiego opisanie Warszawy” reportaż

11.00 — „Wielkie miasto świata” — „Libano” francuski film dokumentalny

## WTOREK

**PROGRAM I**

9.00 — Teleferie najmłodszych „Wakacje ze słoniem” — kino teleferii: „Cebulek” bajka produkcji ZSRR

10.30 — Film dia II zmiany: „Koszenie jastrzębki” film prod. CSRS

15.45 — Program dnia

15.50 — Studio sport

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — „Wielki urodziny” — węgierski kom.

18.30 — Kram

19.00 — „Ślimak Maciuś”

19.10 — Diagnosta — technika w medycynie

19.20 — DZIENNIK TV

20.00 — Policyjka

20.15 — „Koszenie jastrzębki” (2) — dramat obycz. prod. CSRS

21.25 — DT — Komentarz

21.50 — Złota 84

22.00 — Z filmoteki 40-lecia: Portrety — Tescdor Pamicki

22.55 — DT — 24 godziny

## PROGRAM II

15.50 — Film fabularny

16.30 — „Krótkofalowy” program wojoski

15.50 — DT — wiadomości

15.10 — „Dziko polonistyk”

15.40 — Niedziela w Czołowie

16.20 — Kalendarz filmowy „Kino oko” w programie filmów o sztuce ukazujące osiągnięcia techniki sztuki przywracania zdrowia okaleczonym ludziom. 1. „Cztery niewidomych” 2. „Śmieć życia”

19.30 — DZIENNIK TV

19.30 — Wieczorne powitanie Gdynia — „Reminiscence festiwalu Sopot 74. Grand Hotel”

20.15 — „W wolne poniedziałki” reportaż filmowy

20.30 — „Czy jeden z ostatnich” — reportaż z rezerwach koszałskich na trasach cichobłędnych

20.50 — „Nikt cie nie woła” — program muzyczny

21.20 — „Czy jeden z ostatnich” — reportaż z rezerwach koszałskich na trasach cichobłędnych

21.35 — „Hel” program poetycki prezentujący twórczość heńskich poetów

21.45 — „Sidney Sniór — najlepszy przyjaciel” — film obyczajowy prod. angielskiej

22.10 — „Kino oko” w programie filmów o sztuce ukazujące osiągnięcia techniki sztuki przywracania zdrowia okaleczonym ludziom. 1. „Cztery niewidomych” 2. „Śmieć życia”

22.30 — Z pamiętnika szalonego gospodyni — „Aniołek Charleego”

22.40 — Jan z Czarnolasu i jego epoka

23.30 — Z pamiętnika szalonego gospodyni — „Aniołek Charleego”

## ŚRODA

**PROGRAM I**

17.15 — Program dnia

17.20 — DT — wiadomości

17.30 — Program publicystyczny

18.05 — Telewizyjny Informator Wydawczy

18.20 — „Między polem a stołem” magazyn rolniczy

19.00 — „Nowi przyjaciele”

19.10 — Konto „M”

## PROGRAM II

18.30 — Program dnia

18.30 — PANORAMA

19.00 — Muzyczny relaks

19.30 — DZIENNIK TV

20.00 — Letni savoir-vivre

20.15 — Relacja z festiwalu Moniuszkiowskiego w Kutowie

21.15 — DT — wydarzenia w telefon „Dwójki”

21.30 — „Głos letniego studia”

21.45 — „Światło sprawiedliwych” (4) — austriacki serial historyczno-obyczajowy

Dnia 22. 08 1984 r. odezła nasza najukochańsza mama i babcia

**JADWIGA EDELMANN** 8 t.p.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 08. 1984 r. o godz. 12 na cmentarzu Łostowickim.

**RODZINA** G-32091

O chwałach wielkiego smutku i żałoby po tragicznej śmierci kochanego męża i ojca mojej córki

**LESZKA OLCZAKA** 8 t.p.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 08. 1984 r. o godz. 11.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku. G-32135

W dniu 20 sierpnia 1984 roku zmarł w Gdańsku

**dr LUDWIK BANDURA**

profesor Wydziału Uniwersytetu Gdańskiego. Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1984 roku o godzinie 12 na cmentarzu Srebrzyńskim w Gdańsku-Wrzeszczu. o czym zawiadamia pogrzebnym w głębokim smutku siostra z rodzina G-31697

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1984 roku zmarł najukochańszy mąż, syn, zięć, brat i szwagier

**MIROSLAW MANYS** 8 t.p.

Nie tylko dla filatelistów

ZAMIESZCZAMY poniżej znaczki przedawane w formie...



Mln. Łączności przystąpiło do wystawy wiedeńskiej. Oprócz wymienionych kopert...

Jednym okiem

wiele. No, ale jest "Wars". Babcia została więc tam akurat zaproszona na jakowąś wodę...

Dziecko nie po to dostaje czekoladkę, by ją zjeść. Tak więc w obecności podróżnych...

ABCIA podróżowała z wnuczką. Wnuczek, jak to na ogół bywa, kiedy danym jest mu...

potem uśmiechał się głupio nów to do siebie, nów to do innych i kiął w duchu...

Pomysł

kwotki wykliczyć nie sposób. Wszak pomysł sam szatański był przecież natury.

przez panią podającą się za emerytowaną pracownicę handlu, na którym to zęby...

Ktoś najodważniejszy z całego przedziału poszedł w końcu do "Warsu", by ogłosić...

Nieco później do pana w "Warsie" stała niewieśta uprządkie, ale za to wielce uradowana...

Tadeusz Wojewódzki

DZIENNIK 147



W TROSCIE O KLIENTA RODZIELIMY PRODUKTE WYCIŚKACZY CYTRYNY

WSZYSTKO W PORZĄDKU, ONI SIĘ SPILI ZA DOLARY



W CIEKAWYCH CZASACH PRZY SZŁO NAM ZIE KUPIEM MU SZTARDE BEZ KOLEJKI

JEŚLI NA RYNKU BRAK HERBATY, TO STAJE SIĘ TOWArem LUKSOWYM, CO UPWAŻNIA DO STOSOWANIA WYŻSZYCH CEN

SPÓJNYCZE



WYRAŹNIE SŁYSZALEM NIG NIE POWIEDZIELI

MODA Kiteł

Kiteł to rodzaj bluzy, w sam raz na koniec lata. Przymioma fartucha noszą przez lekarzy albo maraży...

Szachy

KONKURS - LATO 84 ZADANIE NR 7 MAT W TRZECH POS. rundzie, w której rywalizacja szachmistrza G. Kuzmina i młodego...

L. Szt 84, 2. p. 24, 1. Gg 0g7, 4. 0-0, 5. ce 45, 8. Hat+ Sbf, 1. edz Sds, 8. Sca Sbf, 9. Het 4-4, 10. ad 44, 11. 44 Sbf 12. Wd1 Sca, 13. h3 Sbf, 14. Wb1 Gd7, 15. Gd3 25, 16. Het Sca, 17. Kk3 Wca, 18. Gk3 Gk3, 19. ad Sds, 20. Sds Sds, 21. Sca Gk3, 22. Gk3 Sbf, 23. Het1 Wca, 24. Sd1 Gk3, 25. Gk3 Sbf (wspólna kombinacja). Co robić czar...

Można sobie, na przykład, sprawić kiteł zupełnie prosty, gładki, z nisko wyciętym kołnierzykiem...

Polanica Zdrój. Dobięga końca tradycyjnemu XXII Memoriał Akiby Rubinstejna, który dzieje się w świetnym sepioratorium...

ROZWIĄZANIA ZADAŃ. Nr 81. 1. bia - Skoczak Kig, 2. 505 dw, 3. 48 Goniec z ma tem. Nagroda w postaci szachów magnetycznych przypadła dla Bartosza OLEJNICZAKA z Gdańska. Gratulujemy.

Do wystawieniactwa filateliści na całym świecie przywiązują wielką wagę, przykładem tego mogą być...

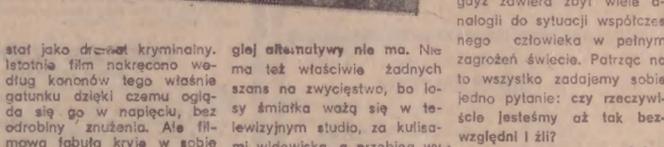
Ważnym elementem w sztuce filatelistycznej pod protektoratem FIJ jest "STOCKHOLMIA '86"...

Ważnym elementem w sztuce filatelistycznej pod protektoratem FIJ jest "STOCKHOLMIA '86"...

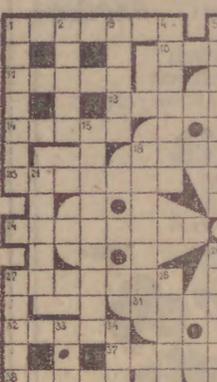
Ważnym elementem w sztuce filatelistycznej pod protektoratem FIJ jest "STOCKHOLMIA '86"...

Filmy stare i nowe

Po wakacyjnej przerwie na ekranach kin naszych zachodnich bieżą bez wątpienia francuski obraz pt. "A stawka jest śmierć"...



A stawka jest śmierć



III KONKURS ROZWIĄZANIA ZADAŃ "JANTAROWY KAMIEŃ" ZADANIE 13/18 Białe zaczyna i wygrywa (4 (3 pkt)).



TABELA WYNIKÓW - zestawienie rezultatów w turnieju indywidualnym lub drużynowym. TROJKI - dwie diagonale...

Ważnym elementem w sztuce filatelistycznej pod protektoratem FIJ jest "STOCKHOLMIA '86"...

KRZYŻÓWKA Z ANIENATEM POZIOMO: 1) szatkiowe nakładniczo...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z KRAMEM POZIOMO: motocykl, szczerka, garstka, paszeta, miska, okna, karton, kłosa, przelom, kłosa, szczerka, semester, Odra, kolporter, rada, dyktant, domena, bomba, osamotnia, reakcja, analogia, skroczka.

Horoskop na najbliższy tydzień: BARAN: jest w tobie coś, co wywołuje zainteresowanie innych ludzi, ale dość szybko dojeżdżasz rozsztyrować.

LEW: wiesz ko w życiu można odmie nic, należy jednak wcześniej od czy warto? PANNA: za mało cię widać, za dużo mówisz, za spókojnie reagujesz na zaczepki.

RELSY od kuchni Na targowiskach pokazały się pakisony. Są to okrągłe, spłaszczone (jak latające talerze) owoc...